

NED w służbie CIA

30 września 2020

Od 30 lat National Endowment for Democracy (NED) jest podwykonawcą legalnej części nielegalnych operacji CIA. Nie wzbudzając podejrzeń, instytucja ta stworzyła największą na świecie sieć korupcyjną, przekupując związki zawodowe i syndykaty rządów, partie polityczne zarówno na prawicy jak i na lewicy, aby broniły interesów Stanów Zjednoczonych zamiast swoich własnych. W tym artykule autor, Thierry Meyssan, opisuje zakres tego systemu.

W 2006 roku Kreml potępił rozprzestrzenianie się zagranicznych organizacji w Rosji, z których część brała udział w tajnym planie, zorganizowanym przez National Endowment for Democracy (NED), mającym na celu destabilizację kraju. Aby zapobiec „kolorowej rewolucji”, Władysław Surkow opracował surowe regulacje dotyczące tych pozarządowych organizacji (NGO). Na Zachodzie te ramy administracyjne określano jako „nowy atak na wolność zrzeszania dokonany przez „dyktatora” Putina, i jego doradcy”.

Taka polityka była stosowana przez inne państwa, które z kolei zostały nazwane przez prasę międzynarodową „dyktatorskimi”.

Rząd USA gwarantuje, że działa na rzecz „promowania demokracji na całym świecie”. Twierdzi, że Kongres Stanów Zjednoczonych może dotować NED, oraz, że NED może z kolei i całkowicie niezależnie pomagać bezpośrednio lub pośrednio stowarzyszeniom, partiom politycznym lub związkom zawodowym, działającym zgodnie z tą zasadą na całym świecie. Organizacje pozarządowe jak sama nazwa wskazuje, mogą podejmować inicjatywy polityczne, których ambasadorowie krajów nie mogliby podejmować bez naruszania suwerenności przyjmujących ich państw. Zatem w czym leży sedno sprawy? Czy NED i sieć organizacji pozarządowych, które finansuje, są to inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego niesprawiedliwie represjonowane

przez Kreml, czy może też jest to przykrywka amerykańskich tajnych służb złapanych na gorącym uczynku w czasie ingerencji w suwerenne sprawy Rosji?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, wróćmy do genezy i funkcji jaka ma spełniać NED. Naszym pierwszym krokiem musi być analiza znaczenia oficjalnego projektu USA jakim jest: „eksport demokracji”.

Jaka demokracja?

Stany Zjednoczone jako naród podpisują się pod ideologią swoich ojców założycieli. Myślą o sobie jako o kolonizatorach przybyłych z Europy, aby założyć miasto posłuszne Bogu. Widzą swój kraj jako „światło na górze”, jak mówi św. Mateusz, przywoływany przez dwa stulecia w politycznych przemówieniach większości prezydentów USA. Stany Zjednoczone byłyby państwem wzorowym, lśniącym na szczycie góry, oświetlającym cały świat. Tymczasem wszyscy inni ludzie na świecie chcieliby naśladować ten model, aby osiągnąć amerykański błogostan.

Dla mieszkańców Stanów Zjednoczonych ta bardzo naiwna wiara oznacza przede wszystkim, że ich kraj jest wzorową demokracją i mają mesjański obowiązek narzucenia jej reszcie świata. Podczas gdy święty Mateusz przewidywał krzewienie wiary wyłącznie na przykładzie prawego życia, ojcowie założyciele Stanów Zjednoczonych myśleli o oświeceniu i krzewieniu wiary w kategoriach zmiany reżimu. Angielscy purytanie ścięli Karola I przed jego ucieczką do Holandii a następnie obu Ameryk, wtedy to patrioci Nowego Świata odrzucili zwierzchnictwo króla Anglii Jerzego III, tym samym proklamując niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Impregnowani tą narodową mitologią mieszkańcy Stanów Zjednoczonych nie postrzegają polityki zagranicznej swojego rządu jako formy imperializmu. W ich oczach tym bardziej uzasadnione jest obalenie rządu, który ma ambicję przybrać formę innego niż ich modelu, a tym samym automatycznie

postrzeganego jako zły. W ten sam sposób przekonuje się ich, że z powodu misji mesjańskiej, która została im narzucona, przybyli aby siłą narzucić demokrację w okupowanych przez siebie krajach. Na przykład w szkole dowiadują się, że amerykańskie instytucje rządowe przyniosły Niemcom demokrację. Nie wiedzą natomiast, że historia wskazuje na coś zupełnie przeciwnego – że ich rząd pomógł Hitlerowi obalić Republikę Weimarską i ustanowić wojskowy reżim do walki z Sowietami. Ta irracjonalna ideologia nie pozwala im kwestionować natury swoich instytucji i absurdalnej koncepcji „wymuszonej demokracji”.

Otóż, zgodnie z formułą prezydenta Abrahama Lincolna, „demokracja to rządy ludu, przez lud, dla ludu”.

Z tego punktu widzenia Stany Zjednoczone nie są demokracją, ale systemem hybrydowym, w którym władza wykonawcza jest zwracana oligarchii, a ludzie ograniczają jej arbitralne wykonywanie poprzez władzę ustawodawczą i sądowniczą, która może ją powstrzymać. Rzeczywiście, podczas gdy ludzie wybierają Kongres i niektórych sędziów, to stany federacji wybierają władzę wykonawczą, a ta ostatnia powołuje najwyższych sędziów. Chociaż obywatele zostali wezwani do wyboru prezydenta, ich głos w tej sprawie ma jedynie charakter ratyfikacji, jak stwierdził Sąd Najwyższy w 2000 r. w sprawie Gore przeciwko Bushowi. Konstytucja Stanów Zjednoczonych nie uznaje suwerenności ludzi, ponieważ władza jest podzielona między nich a federację stanów, innymi słowy, pomiędzy przywódców społeczności.

Na marginesie zauważamy, że dla kontrastu Konstytucja Federacji Rosyjskiej jest demokratyczna – przynajmniej na papierze. Oświadcza: „posiadaczem suwerenności i jedynym źródłem władzy w Federacji Rosyjskiej jest jej wieloetniczny naród”. (Tytuł I, rozdz. 1, art. 3).

Ten intelektualny kontekst wyjaśnia, że Stany Zjednoczone wspierają swój rząd gdy ten ogłasza, że chce „eksportować

demokrację”, nawet jeśli ich własna konstytucja sygnalizuje, że takowej demokracji nie posiadają. Trudno jednak wyobrazić sobie jak mógłby eksportować coś, czego nie posiada i czego nie chce mieć we własnym kraju.

Przez ostatnie trzydzieści lat ta sprzeczność była wspierana przez NED i nadawała określoną formę poprzez destabilizację szeregu państw. Z uśmiechem, który błogosławi ich czyste sumienie, tysiące aktywistów i łatwowiernych organizacji pozarządowych naruszyło suwerenność wielu państw.

Fundacja pluralistyczna i niezależna

W swoim słynnym przemówieniu z 8 czerwca 1982 r. przed brytyjskim parlamentem, prezydent Reagan potępia ZSRR jako „imperium zła” i proponuje przyjść z pomocą dysydentom właśnie tam i wszędzie indziej. Oświadczył: „Musimy stworzyć niezbędną infrastrukturę dla demokracji: wolność prasy, związków zawodowych, partii politycznych i uniwersytetów. Pozwoli to ludziom na swobodę wyboru najlepszej dla nich ścieżki rozwoju kultury i pokojowego rozwiązywania sporów”. Na tej zgodnej podstawie walki z tyranią, ponadpartyjna komisja refleksji zasponsorowała utworzenie NED w Waszyngtonie. Zostało to ustanowione przez Kongres w listopadzie 1983 roku i natychmiast sfinansowane.

Fundacja dotuje cztery niezależne struktury, które redystrybuują pieniądze za granicą, udostępniając je stowarzyszeniom, związkom zawodowym i członkom klasy rządzącej oraz partiom prawicowym i lewicowym.

Oni są:

– Free Trade Union Institute (FTUI), obecnie przemianowany na American Center for International Labour Solidarity (ACILS), zarządzany przez związek zawodowy AFL-CIO;

- Center for International Private Enterprise CIPE (Centrum Międzynarodowego Przedsiębiorstwa Prywatnego), zarządzane przez Amerykańską Izbę Handlową;
- International Republic Institute IRI (Międzynarodowy Instytut Republikański), prowadzony przez Partię Republikańską;
- National Democratic Institute for International Affairs NDI (Narodowy Demokratyczny Instytut Spraw Międzynarodowych), prowadzony przez Partię Demokratyczną.

Przedstawiony w ten sposób NED i jego cztery macki wydają się być zakotwiczone w społeczeństwie obywatelskim, odzwierciedlając różnorodność społeczną i pluralizm polityczny. Ufundowani przez obywateli USA poprzez Kongres, pracowali nad uniwersalnym ideałem. Byliby całkowicie niezależni od Administracji Prezydenta, a ich przejrzyste działanie nie mogło być maską dla tajnych operacji obcych wywiadów. Rzeczywistość jest zupełnie inna.

Dramat wyprodukowany przez CIA, MI6 i ASIS

Przemówienie Ronalda Reagana w Londynie miało miejsce w następstwie skandali związanych z rewelacjami komisji Kongresu, które badały pucze przeprowadzone przez CIA. W następstwie śledztwa, Kongres USA zabrania CIA organizowania kolejnych zamachów stanu w celu zdobycia rynków. Tymczasem w Białym Domu Rada Bezpieczeństwa Narodowego (NSC) stara się wprowadzić inne narzędzia do obejścia tego zakazu.

Ponadpartyjna Komisja Refleksji została utworzona jeszcze przed londyńskim przemówieniem Ronalda Reagana, chociaż oficjalnie otrzymała mandat od Białego Domu dopiero po wygłoszonym przemówieniu. Oznacza to ni mniej ni więcej, że nie odpowiadała ona na szczytne ambicje prezydenta, ale je

wyprzedza. Dlatego przemówienie Reagana jest tylko retorycznym kamuflażem, czyli usprawiedliwieniem decyzji w zasadzie już wcześniej podjętych i przeznaczonych do realizacji przez Ponadpartyjną Komisję.

Przewodniczącą Komisji została Specjalna Przedstawicielka USA ds. Handlu, która wskazuje, iż nie planowała ona promowania demokracji jako takiej, ale zgodnie z obecną terminologią „demokrację rynkową”. Ta dziwna koncepcja jest zgodna z modelem amerykańskim: gospodarcza oligarchia i finansowa narzuca swoje wybory polityczne poprzez rynki i państwo federalne, podczas gdy parlamentarzyści i sędziowie wybierani przez ludzi chronią jednostki przed arbitralnym rządem.

Z tej okazji powstały trzy z czterech peryferyjnych organizacji NED. Nie było jednak potrzeby zakładania czwartej organizacji jaka była ACILS. Została ona założona już pod koniec drugiej wojny światowej, następnie zmieniła nazwę w 1978 roku, kiedy zdemaskowano jej podległość względem CIA. Z tego możemy wyciągnąć wniosek, że CIPE, IRI i NDI nie powstały spontanicznie, ale również zostały stworzone przez CIA.

Co więcej, chociaż NED jest stowarzyszeniem na mocy prawa amerykańskiego, nie jest narzędziem samej CIA, ale instrumentem udostępnianym służbom brytyjskim (dlatego Reagan ogłosił powstanie w Londynie) i służbom australijskim. Ten kluczowy punkt jest często pomijany bez komentarza. Potwierdzają to jednak przesłania gratulacyjne premierów Tony Blaira i Johna Howarda z okazji 20. rocznicy powstania tzw. „NGO”. NED i jego macki są organami anglosaskiego paktu wojskowego łączącego Londyn, Waszyngton i Canberre. To samo dotyczy Echelonu, czyli elektronicznej sieci podsłuchowej. Takiej konstrukcji prawnej, może wymagać nie tylko sama CIA, ale także brytyjski MI6 i australijski ASIS.

Aby ukryć ten fakt, NED stymulował wśród swoich sojuszników tworzenie podobnych organizacji, które z nim współpracują. W 1988 Kanada została wyposażona w centrum Droits & Démocratie,

które początkowo koncentruje się na Haiti, a następnie na Afganistanie. W 1991 roku Wielka Brytania założyła Westminster Foundation for Democracy (WFD). Funkcjonowanie tego organu publicznego wzorowane jest na NED. Jego administracja jest powierzona partiom politycznym (ośmiu delegatów: trzech z Partii Konserwatywnej, trzech z Partii Pracy i jednego dla Partii Liberalnej oraz jednego dla pozostałych partii reprezentowanych w parlamencie). WFD wykonała wiele pracy w Europie Wschodniej. Rzeczywiście, w 2001 roku Unia Europejska została wyposażona w Europejski Instrument na rzecz Wspierania Demokracji i Praw Człowieka (EIDHR), który wzbudza mniej podejrzeń niż jego odpowiedniki. To biuro to EuropAid, na którego czele stoi tak potężny urzędnik, jak jest nieznany: Holender Jacobus Richelle.

Dyrektywa Prezydencka nr 77

Kiedy amerykańscy parlamentarzyści głosowali za utworzeniem NED 22 listopada 1983 r., nie wiedzieli, że organizacja ta potajemnie już istnieje zgodnie z Dyrektywą Prezydenta USA z 14 stycznia. Dokument ten odtajniony dopiero dwie dekady później, organizuje „dyplomację publiczną”, będącym politycznie poprawnym określeniem na propagandę. Ustanawia w Białym Domu grupy robocze w ramach Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Jednym z zadań dla grupy jest kierowanie NED.

W konsekwencji Zarząd Fundacji jest tylko pasem transmisyjnym dla NSC. Aby zachować pozory uzgodniono, że co do zasady czynni i byli agenci CIA nie mogą być mianowani do rady dyrektorów.

Zasada ta jednak nie sprawia, że NED jest bardziej przejrzysta. Większość wysokich urzędników, którzy odegrali kluczową rolę w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego byli dyrektorami NED. Za przykład weźmy Henry'ego Kissingera, Francka Carlucciego, Zbigniewa Brzezińskiego czy nawet Paula Wolfowitza, czyli osobowości, które nie zapisały się w historii

jako idealisci demokracji, ale jako cyniczni stratedzy wykorzystujący przemoc.

Budżetu Fundacji nie można interpretować w zupełnym oderwaniu, albowiem otrzymuje ona instrukcje wprost od NSC, aby kierować działaniami w ramach rozległych operacji między agencyjnych. Warto wspomnieć, że fundusze są uwalniane z Międzynarodowej Agencji Pomocy (USAID), bez rejestrowania ich w bilansie NED, po prostu w celu „nie-pozarządowości”. Co więcej, Fundacja otrzymuje pieniądze pośrednio od CIA, po wypraniu ich przez prywatnych pośredników, takich jak Smith Richardson Foundation, John M. Olin Foundation czy nawet Lynde and Harry Bradley Foundation.

Aby ocenić zakres tego programu, musielibyśmy połączyć budżet NED z odpowiednimi podrzędnymi budżetami Departamentu Stanu, USAID, CIA i Departamentu Obrony. Dziś taka ocena jest niemożliwa.

Niemniej jednak pewne elementy, które znamy, dają nam wyobrażenie o jego znaczeniu. W ciągu ostatnich pięciu lat Stany Zjednoczone wydały ponad miliard dolarów na stowarzyszenia i partie w Libii, małym państwie liczącym 4 miliony mieszkańców. Ogólnie rzecz biorąc, połowa tej sumy została wydana publicznie przez Departament Stanu, USAID i NED, natomiast druga połowa została potajemnie wydana przez CIA i Departament Obrony. Ten przykład pozwala nam ekstrapolować ogólny budżet USA na korupcję instytucjonalną, która wynosi dziesiątki miliardów dolarów rocznie. Ponadto odpowiadający tym samym założeniom program Unii Europejskiej, będący całkowicie publicznym i przewidujący integrację działań USA, wynosi 7 miliardów euro rocznie.

Ostatecznie struktura prawna i wielkość oficjalnego budżetu NED to tylko przynęta. W istocie nie jest niezależną organizacją zajmującą się czynnościami prawnymi wcześniej powierzonymi CIA, ale jest oknem, przez które Komisja Bezpieczeństwa Narodowego wydaje rozkazy przeprowadzania

elementów legislacyjnych nielegalnych operacji.

Strategia trockistowska

W momencie jej zakładania (1984), przewodniczącym NED był Allen Weinstein, następnie przez cztery lata (1984-88) John Richardson, wreszcie Carl Gershman (od 1998).

Tych trzech mężczyzn łączy trzy rzeczy:

- byli Żydami;
- działali w partii Trockiego, Socjaldemokracji USA;
- pracowali w Freedom House.

Jest w tym logika: nienawiść do stalinizmu doprowadziła niektórych trockistów do przyłączenia się do CIA w walce z Sowietami. Przynieśli ze sobą teorię globalnej władzy, przenosząc ją na „kolorowe rewolucje” i na „demokratyzację”. Po prostu wyparli wulgatę Trockiego, stosując ją do walki kulturowej analizowanej przez Antonio Gramsciego: władzę sprawuje się raczej psychologicznie niż siłą. Aby rządzić masami, elita musi wpierw wpoić ideologię, która programuje ich akceptację dominującej nad nią władzy.

Amerykańskiemu Centrum Międzynarodowej Solidarności Roboczej (ACILS)

ACILS to związek zawodowy NED, znany również jako Centrum Solidarności, jest główną organizacją wpływu NED. Dystrybuuje ponad połowę darowizn Fundacji. Zastąpił poprzednie organizacje, które podczas zimnej wojny organizowały niekomunistyczne związki zawodowe na świecie, od Wietnamu po Angolę, omijając Francję i Chile.

Fakt, że związki zawodowe zostały wybrane do obsługi tego programu CIA jest rzadką przewrotnością. Z dala od marksistowskiego sloganu „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, ACILS zrzesza robotnicze związki zawodowe imperialnych Stanów Zjednoczonych, który miażdży robotników w

innych krajach.

Ta organizacja zależna była prowadzona przez Irvinga Browna, ekstrawagancką osobowością od 1948 roku aż do jego śmierci w 1989 roku.

W 1981 roku Irving Brown zatrudnia Jean-Claude'a Mailly'ego jako asystenta André Bergerona, Sekretarza Generalnego Force Ouvrière (FO). Po jakimś czasie, przyzna on, że jego działalność była możliwa dzięki finansowaniu CIA. W 2004 roku Mailly zostaje sekretarzem generalnym FO. Niektórzy autorzy przysięgają, że Brown był synem „białego” Rosjanina, towarzysza Aleksandra Kiereńskiego. Wiemy na pewno, że był agentem OSS (tj. Agentem wywiadu USA podczas drugiej wojny światowej); brał także udział w tworzeniu sieci CIA i NATO Gladio. Jednak odmówił poprowadzenia go przez służby, woląc skupić się na swojej specjalizacji czyli związkach zawodowych. Mieszkał w Rzymie, potem w Paryżu, a nigdy w Waszyngtonie. Miał więc znaczący wpływ na życie publiczne Włoch i Francji. Pod koniec życia chwali się również, że nie przestał kierować francuskim związkiem zawodowym Force Ouvrière i po zmianach w zarządzie, nadal nim kierował zza kulis oraz pociągnął za sznurki studenckiego związku zawodowego UNI (w którym działają: Nicolas Sarkozy i jego ministrowie François Fillon, Xavier Darcos, Hervé Morin i Michèle Alliot-Marie, a także przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Bernard Accoyer i przewodniczący większościowej grupy parlamentarnej Jean-François Copé) i osobiście uformowali się na lewicy, członkowie odłamu trockiego, w skład którego wchodził Jean-Christophe Cambadélis i przyszły premier Lionel Jospin.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych członkowie konfederacji AFL-CIO zażądali relacji z faktycznej działalności ACILS, podczas gdy jej przestępczy charakter został w pełni udokumentowany w wielu krajach. Można by pomyśleć, że po tym wielkim blamażu sytuacja się zmieni. Nic bardziej mylnego. W latach 2002 i 2004 ACILS brał czynny udział w nieudanym zamachu stanu w Wenezueli, mającym na celu usunięcia

prezydenta Hugo Chaveza, oraz w udanym zamachu stanu na Haiti w obaleniu Jeana-Bertranda Aristide'a.

Obecnie ACILS jest kierowany przez Johna Sweeneya, byłego przewodniczącego konfederacji AFL-CIO, która również wywodzi się z Partii Trockistowskiej – Socjaldemokracji USA.

The Centre for International Private Enterprise (CIPE)

CIPE koncentruje się na rozpowszechnianiu liberalnej ideologii kapitalistycznej i walce z korupcją.

Pierwszy sukces CIPE: przekształcenie w 1987 roku Europejskiego Forum Zarządzania (klubu prezesów dużych firm europejskich) w Światowe Forum Ekonomiczne (klub ponadnarodowej klasy rządzącej). Wielkie coroczne spotkanie światowych ekonomistów i polityków – kto jest kim, w szwajcarskim ośrodku narciarskim w Davos, przyczyniło się do stworzenia klasowej przynależności, która wykracza poza tożsamość narodową. CIPE upewnia się, że nie ma żadnych strukturalnych powiązań z Forum w Davos i nie można – jak na razie – udowodnić, że Światowe Forum Ekonomiczne jest instrumentem CIA. Wręcz przeciwnie, szefowie Davos mieliby duże trudności z wyjaśnieniem, dlaczego niektórzy przywódcy polityczni wybrali ich Forum Ekonomiczne jako miejsce dla działań o najwyższym znaczeniu, gdyby nie planowane wcześniej przez komitet Bezpieczeństwa Narodowego USA operacje.

Na przykład:

- 1988: to w Davos – nie w ONZ – Grecja i Turcja zawarły pokój.
- 1989: to właśnie w Davos obie Koree z jednej strony odbyły swój pierwszy szczyt na szczeblu ministerialnym, a podzielone Niemcy z drugiej strony pierwszy szczyt poświęcony zjednoczeniu.

– 1992: ponownie w Davos Frederik de Klerk i uwolniony Nelson Mandela spotykają się, aby po raz pierwszy za granicą zaprezentować swój wspólny projekt dla Republiki Południowej Afryki.

– 1994: jeszcze bardziej nieprawdopodobne, to właśnie do Davos, po Porozumieniu z Oslo, przybyli Shimon Peres i Jaser Arafat, aby negocjować i podpisać jego wniosek o przyjęcie Gazy i Jerycha.

Związek między Waszyngtonem a Forum Ekonomicznym, jest nieustannie reprezentowany i związany z Susan K. Reardon, była dyrektorką Stowarzyszenia Profesjonalnych Pracowników Departamentu Stanu, która została dyrektorem Fundacji Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych, a która to zarządza CIPE.

Kolejnym sukcesem CIPE jest Transparency International. Ta „organizacja pozarządowa” została oficjalnie założona przez Michaela J. Hershmana, oficera wywiadu wojskowego USA. Jest on ponadto dyrektorem CIPE, a obecnie szefem rekrutacji informatorów FBI, a także dyrektorem zarządzającym prywatnej służby wywiadowczej Fairfax Group.

Transparency International to przede wszystkim przykrywa dla wywiadu gospodarczego prowadzonego przez CIA. Jest to również narzędzie medialne, które zmusza państwa do zmiany ustawodawstwa w celu zagwarantowania otwartych rynków.

Aby zamaskować pochodzenie Transparency International, CIPE odwołuje się do know how byłego rzecznika prasowego Banku Światowego, neokonserwatywnego Franka Vogla. Ten ostatni powołał komitet złożony z osób, które przyczyniły się do stworzenia wrażenia, że jest to stowarzyszenie zrodzone ze społeczeństwa obywatelskiego. Na czele tej wystawowej komisji stoi Peter Eigen, były dyrektor Banku Światowego w Afryce Wschodniej. W latach 2004 i 2009 jego żona była kandydatką SPD na Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec.

Usługi Transparency International służą interesom Stanów

Zjednoczonych i nie można na nich polegać. Tak więc w 2008 roku ta pseudo-organizacja pozarządowa doniosła na PDVSA, która była firmą naftową należącą w całości do rządu Wenezueli, że jest do cna skorumpowana i na podstawie tych fałszywych informacji umieścił ją na ostatnim miejscu w światowych rankingach spółek publicznych. Ewidentnym celem było sabotowanie reputacji firmy, która stanowi gospodarczą podstawę antyimperialistycznej polityki prezydenta Hugo Chaveza. Złapana na gorącym uczynku Transparency International odmówiła odpowiedzi na pytania prasy latynoamerykańskiej oraz sprostowania raportu. Co więcej jest zdumiewające gdy przypomnimy sobie, iż Pedro Carmona będący wysłannikiem CIPE w Wenezueli, został na krótko wyniesiony przez Stany Zjednoczone na przywódcę Wenezueli podczas nieudanego zamachu stanu w 2002 r. w celu obalenia Hugo Chaveza.

W pewnym stopniu skupienie uwagi na korupcji gospodarczej umożliwia Transparency International zamaskowanie działań NED: korumpowanie elity rządzącej dla korzyści anglosaskiej.

Międzynarodowy Instytut Republikański (IRI) i Narodowy Demokratyczny Instytut Spraw Międzynarodowych (NDI)

Celem IRI jest skorumpowanie partii prawicowych, podczas gdy NDI zajmuje się partiami lewicowymi. Pierwszemu przewodniczy John McCain, drugiemu Madeleine Albright. Nie należy więc tych dwóch osobowości uważać za zwykłych polityków, przywódcę opozycji i emerytowanego dziekana. Raczej jako aktywnych liderów programów NSC.

Aby nadać kontekst głównym partiom politycznym na świecie, IRI oraz NDI zrzekły się kontroli nad l'Internationale libérale i l'Internationale socialiste. Zamiast tego, stworzyły one dwie konkurencyjne organizacje: Międzynarodową Unię Demokratyczną

(IDU) i Sojusz na rzecz Demokratów (AD). Pierwszemu przewodniczy Australijczyk John Howard. Wiceprzewodniczącym jest Rosjanin Leonid Gozman Dla Przyczyny (Правое дело). Druga jest prowadzona przez Włocha Gianniego Vernetiego, a współprzewodniczy mu Francuz François Bayrou.

IRI i NDI wspierają także fundacje polityczne łączące je z dużymi partiami politycznymi w Europie (sześć w Niemczech, dwie we Francji, jedna w Holandii i jedna w Szwecji). Ponadto niektóre operacje zostały zlecone tajemniczym prywatnym firmom, takim jak Democracy International Inc., która zorganizowała ostatnio sfałszowane wybory w Afganistanie.

Tom McMahon: były wiceprezes Rahm Emanuel, a obecnie szef NDI. Przyjechał do Francji, aby zorganizować prawybory Partii Socjalistycznej. Wszystko to pozostawia niesmak. Stany Zjednoczone skorumpowały większość dużych partii politycznych i związków zawodowych na całym świecie. Z pewnością „demokracja” którą promują, polega na omawianiu lokalnych spraw w każdym kraju – rzadko kiedy na kwestiach społecznych, takich jak prawa kobiet czy gejów – i jest dostosowana do potrzeb Waszyngtonu we wszystkich kwestiach międzynarodowych. Kampanie wyborcze stały się pokazami, w których NED wybiera obsadę, zapewniając niektórym niezbędne środki finansowe, a innym nie. Nawet pojęcie zmienności straciło na znaczeniu, ponieważ NED promuje naprzemiennie ten czy inny obóz, pod warunkiem że prowadzi tę samą politykę zagraniczną i obronną.

Dziś w Unii Europejskiej i poza nią lamentuje się nad kryzysem demokracji. Odpowiedzialnymi za to są oczywiście NED i USA. A jak sklasyfikujemy reżim taki jak amerykański, w którym przywódca opozycji John McCain jest faktycznie przywódcą Rady Bezpieczeństwa Narodowego? Na pewno nie jako demokracja.

Równowaga systemu

Z biegiem czasu USAID, NED, ich instytucje satelitarne i ich pośredniczące fundacje, stworzyły nieporęczną i chciwą

biurokrację. Każdego roku, kiedy Kongres głosuje w sprawie budżetu NED, ożywione debaty toczą się na temat nieskuteczności tego niepewnego systemu oraz pojawiają się pogłoski, że fundusze zostały przeznaczone na korzyść amerykańskich polityków będących odpowiedzialnymi za ich administrowanie.

Aby osiągnąć należyte zarządzanie, zlecono szereg badań w celu ilościowego określenia wpływu tych przepływów finansowych. Eksperci porównali kwoty przydzielone w każdym stanie z demokratycznym rankingiem tych państw sporządzonym przez Freedom House. Następnie obliczyli, ile musieli wydać (w dolarach) na mieszkańca, aby poprawić o punkt pozycję demokratyczną państwa.

Oczywiście wszystko to jest tylko próbą usprawiedliwienia się. Idea ustanowienia demokratycznego wskaźnika nie jest naukowa. W pewnym sensie wskaźnik jest totalitarny ponieważ zakłada, że istnieje tylko jedna forma instytucji demokratycznych. Z innych względów jest on infantylny, ponieważ ustanowił listę odmiennych kryteriów, które będzie mierzyć za pomocą fikcyjnych współczynników, aby przekształcić złożoność społeczną w jedną liczbę.

Co więcej, zdecydowana większość tych badań stwierdza, że jest to porażka albowiem, chociaż liczba demokratycznych rządów na świecie wzrosła, nie byłoby związku między postępem i regresem demokratycznym z jednej strony, a kwotami wydanymi przez Komitet Bezpieczeństwa Narodowego z drugiej. Wręcz przeciwnie, potwierdza, że rzeczywiste cele nie mają nic wspólnego ze wskazanymi. Jednak osoby prowadzące USAID cytują badanie przeprowadzone przez Vanderbilt University, zgodnie z którym tylko operacje NED współfinansowane przez USAID były skuteczne, ponieważ USAID rygorystycznie zarządza swoim budżetem. Nic więc dziwnego, że to pojedyncze badanie zostało sfinansowane przez... USAID.

Tak czy inaczej, w 2003 r. w dwudziestą rocznicę swojego

istnienia, NED sporządził polityczną relację ze swoich działań tym samym udowadniając, że sfinansował ponad 6000 organizacji politycznych i społecznych na świecie, a liczba ta nie przestała rosnąć od tego czasu. NED twierdzi, że samodzielnie założył związek zawodowy Solidarność w Polsce, Kartę 77 w Czechosłowacji i Otpor w Serbii. Cieszyła się, że stworzyła od podstaw Radio B92 lub dziennik Oslobodjenje w byłej Jugosławii oraz serię nowych niezależnych mediów w „wyzwolonym” Iraku.

W grudniu 2011 r. władze egipskie przeszukały biura NDI i IRI w Kairze. Przechwycone dokumenty są najważniejsze dla zrozumienia ingerencji Stanów Zjednoczonych, odkąd w 1979 roku usunięto z Teheranu „gniazdo szpiegów”. Oskarżenia o szpiegostwo przywódcy NED są sądzeni w Egipcie. Na zdjęciu powyżej: Robert Becker (dyrektor NDI, Kair) na otwarciu rozprawy. Dokumenty dowodzą, że NED jest całkowicie odpowiedzialny za pseudorewolucję, która miała miejsce na placu Tahrir i manipulowała nią. Spowodowało to śmierć ponad 4000 osób, które doprowadziły do przejęcia władzy przez Bractwo Muzułmańskie.

Zmiana okładki

Po osiągnięciu globalnego sukcesu retoryka demokratyzacji już nie przekonuje. Używając go we wszystkich okolicznościach, prezydent George W. Bush pozbawił ten przekaz znaczenia. Nikt nie może poważnie twierdzić, że dotacje wypłacane przez NED sprawią, że międzynarodowy terroryzm zniknie. Twierdzenie, że wojska amerykańskie obaliły Saddama Husajna aby zaoferować Irakijczykom demokrację, nie może być bardziej przekonujące.

Ponadto obywatele na całym świecie walczący o demokrację stali się nieufni. Teraz rozumieją, że pomoc oferowana przez NED i jego macki w rzeczywistości ma na celu manipulowanie i okradanie ich kraju. Dlatego coraz częściej odmawiają przyjmowania składek „bez zobowiązań”, które są im oferowane.

Ponadto główni mocodawcy USA z różnych korupcjogennych

organizacji ponownie próbowali wyciszyć szum jaki powstał wokół nich. Po brudnych sztuczkach CIA i prześwietleniu działalności NED, planują oni stworzenie nowej struktury, która zastąpi zdyskredytowaną bandę. Nie byłaby ona zarządzana przez związki zawodowe, kierownictwo i dwie wielkie partie, ale przez międzynarodowe koncerny na wzór Fundacji Azja.

W latach osiemdziesiątych prasa ujawniła, że organizacja ta była przykrywką CIA do walki z komunizmem w Azji. Następnie została ona zreformowana, a zarządzanie nią powierzono międzynarodowym korporacjom takim jak Boeing, Chevron, Coca-Cola, Levis Strauss itp... Ta zmiana wizerunku wystarczyła, by sprawiać wrażenie, że była to organizacja pozarządowa i szanowana struktura, która nigdy nie przestała służyć CIA. Po rozpadzie Związku Radzieckiego zabieg ten powtórzono jako projekt Fundacja Eurazja, której mandat obejmuje tajne działania na nowe państwa azjatyckie.

Inną kwestią która wywołuje debatę jest to, czy składki na „promowanie demokracji” musiałyby przybrać wyłączną formę grantów na realizację określonych projektów czy może dotacji bez obowiązku wyraźnego wskazania zamierzonych celów. Pierwsza opcja zapewnia lepszą ochronę prawną, gdy tymczasem druga jest znacznie skuteczniejszym narzędziem korumpowania.

Biorąc pod uwagę tę panoramę, wymóg Władimira Putina i Władysława Surkowa dotyczący uregulowania finansowania organizacji pozarządowych w Rosji jest uzasadniony, nawet jeśli stworzona w tym celu biurokracja i jej wymogi są oburzające i trudne do spełnienia. Instrument NED wprowadzony pod zwierzchnictwem NSC USA, nie tylko nie wspiera prób demokracji na całym świecie, ale je zatruwa.

Autorstwo: Thierry Meyssan

Źródło oryginalne: Voltairenet.org

Źródło polskie: MrEnigmatis.wordpress.com